



DREWNO W DOM

Sufit i ściany zabudowane są deskami świerkowymi. Ręcznie szczotkowanymi. Ciemniejsze, ciepłe wybarwienie (by uciec od wszechobecnych klimatów skandynawskich) to już sprawa wosku. Deski są szerokie - 21 cm - i długie (na suficie 4,5 m). Specjalnie przygotowywane w tartaku. Poduszki i pledy Etro / Mood Design



BACÓWKA Z WYGODAMI

Mikołaje – własność mamy stylistki – wpadły na gościnne występy. Dyskutują na temat specyficznej konstrukcji dachu tego domu, więc wyjaśniamy: nie jest to podhalański gont, ale znacznie bardziej elastyczny osikowy wiór – znad wschodniej granicy Polski. Właścicielom zależało, żeby dach swobodnie przechodził w ścianę frontową. Taka dachówka ma osiem warstw i wytrzyma około 30 lat. Inspiracją były okoliczne bacówki



Święta CZORSZTYN na końcu drogi

Monika i Adam Bronikowscy, prowadzący w Warszawie pracownię architektoniczną HOLA DESIGN i EXTERIO, właśnie spełnili jedno z marzeń – zbudowali weekendowy dom nad jeziorem. Dom, w którym zakochały się ich dzieci. Nie mają tu telewizora, bo krajobraz za wielkim panoramicznym oknem zmienia się tak często, że nikt nie chciałby tracić czasu na oglądanie wymyślonych widoków i fabuł.





PRZYGODA Z OWCĄ

- Tak, to ja, tylko w przebraniu - śmieje się Adam Bronikowski, komentując to zdjęcie. Owca na chwilę odłączyła się od stada i złożyła sąsiedzką wizytę (stylistka przyznaje, że pomogła jej zachęta w postaci kromki chleba). Sofa i wiszące nad nią lampy zostały wykonane na zlecenie architektów. Krzesła przy stole: „Masters”, Kartell. Kwiaty, gwiazdy betlejemske: Stars for Europe. Naczynia i lampiony Madam Stoltz / Malabelle; miedziana misa: Be Pure / Dutch House



Z NUTĄ PRZEKORY

Wkład nowoczesnej architektury w tradycję budowania na Podhalu: zamiast podłóg drewnianych - beton pomalowany farbą. Zamiast betonowego sufitu - drewno. Stół jest w miarę tradycyjny, kupiony w Kare, ale górale i tak by wybrzydiali, że każda noga z innej parafii



**W zasadzie
mogliby się obyć
bez zegara.**

Gdy opadną mgły
i na horyzoncie
wylonią się szczyty
Tatr, to znak, że pora
zasiść do śniadania.
Kolację oznajmiją
dzwoneczkami owce
powracające
do pobliskiej baczki.
A Wigilia? Tutaj
pierwszej gwiazdki
na pewno nie przeoczą



MNIEJ ZNACZY SMACZNIEJ

Deski: HK Living / Dutch House;
pierniczki: Słodkie Rozmyślania;
wiklinowe podkłady pod talerze
HOUSE&more; serwetki i sztucze: NAP

**W OCZEKIWANIU
NA KOLACJĘ**

Na wigilię pojawią
się: karp w galarecie,
starannie
oczyszczony z ości,
oraz smażony.
Makowiec i pączki
własnej roboty. Dzieci
już czekają na pierogi.
Prezenty? W normie.
- Święta powinny się
kojarzyć przede
wszystkim
ze spotkaniem
rodzinnym - mówi
Monika Bronikowska.
Pled na krześle:
Etro / Mood Design





FORMUŁA FOLK

Lampy wieczorami świecą miękkim światłem odbitym od miedzianych wewnętrznych kopuł. Najfajniejsza jest zabawa na wytrzymałej, betonowej podłodze. Nie da się jej zajeździć ani hulajnogą, ani samochodzikami. Drewniane samochody zabawki, Ib Laursen / Malaballe

Wjeżdżają z podwarszawskich Łomianek o 17.00. Na półwyspie, w miejscu, gdzie kończy się lokalna droga, są pięć godzin później. Dzieci – 6-letni Remigiusz i 3-letnia Róża – prosto do łóżek. Rodzice, Monika i Adam, odsłaniają potężne, panoramiczne okno w salonie, gaszą światła, zostawiając tylko te delikatne, wpuszczone w taras. Opadają na sofę, nogi na stoliku, z głośników sączy się delikatny jazz. Otwierają butelkę porto lub wina maderskiego i patrzą na gwiazdzone niebo. A jeśli gwiazd nie widać, a w szyby stuka deszcz lub wokół domu cicho kładzie się śnieg? – Tym większy urok. Urok zmieniającego się krajobrazu

– mówią. Ostatnio zapalone lampki przywabiły młodego lisa, który zadziwiony tą nagłą iluminacją zaczął je obwąchiwać. Śpią krótko, bo świtu w tym miejscu też nie chce się przegapić. Klucz ptaków nad wodą, a w spokojnej tafli – jego odbicie. Do tego ptaki drapieżne, zawieszone samotnie nad skarpą schodzącą do brzegu. A woda tuż-tuż, 50 m od tarasu. Znacznie dalej są Tatry, które uzupełniają krajobraz – gdy już słońce i wiatr rozpędzą mgły. Gdy budzą się dzieci, jazz znika i rozbrzmiewają bardziej dynamiczne rytmy, np. latino. – To z kolei urok rodziny – śmieje się Monika. Zauważyłam brak telewizora. Monika na to, że nikt tu za nim nie tęskni. Dzieci? Mają inne atrakcje. W tym prawie całe poddasze. Co prawda składa



COBY SIĘ SZCZĘŚCIŁO

Wzór na boazerii jest często spotykany na Podhalu. Symbolizuje kwiat szczęścia. Odgania złe moce. Tutaj jest to... pół kwiatu, bo domownicy w symbole nie wierzą, za to lubią nienachalne nawiązania do okolicznej kultury. Z tego też powodu meble kuchenne wykonane są z prawdziwego drewna. - Niech pracuje, pęka - mówi Monika Bronikowska. Miedziany rondel i drewniane miseczki: NAP



się ono z trzech sypialni, ale pokoje dziecięce są bardzo duże, do tego mają antresole, ściankę wspinaczkową, liny i huśtawki (Remi, który zawsze chciał mieć piętrowe łóżko, twierdzi teraz, że antresola jest znacznie fajniejsza). Trzecia sypialnia, rodziców, to kameralny zakątek, który pomieścił zaledwie łóżko i dwie komody. Zupełnie inaczej niż tam, gdzie mieszkają na co dzień. - Zamysł był taki, żeby Remi i Róża chcieli tu z nami przyjeżdżać z miasta - mówi Monika. Udało się. Dziś znowu w ich podwarszawskim domu Róża obudziła się ze słowami: Ja chcę do mojego Czorsztyna! Trudno się dziwić, skoro tutaj mogą jeździć po podłodze na hulajnodze. Podłoga wytrzymuje, bo wykonano ją z betonu. Wylewka została

pomalowana matową farbą przemysłową. Głęboki mat. Z wałka - podkład i dwie warstwy. Wcześniej była tylko podszlifowana, żeby zdjąć mączkę. Dlatego nie tworzą się odpryski. Do tego miło grzeje w stopy, bo pod nią znajduje się ogrzewanie.

Strefa ciszy

Cicha noc jest tutaj naprawdę cicha. Dzień zresztą też. Urzędowo, bo nad Jezioro Czorsztyńskim nie wolno hałasować. Bronikowscy tymi okolicami zachwycili się na studiach. Byli tu razem tuż przed ślubem, wracali na wakacje.



NA ROZGRZEWKĘ

Ogień buzujący w kominku wystarczy, by ogrzać cały parter tego niedużego domu (łącznie powierzchnia użytkowa ok. 160 m²). Na pozostałej przestrzeni działa elektryczno-wodne ogrzewanie podłogowe. Misa miedziana: Be Pure / BM Housing; miedzianozłote talerzyki: NAP; choinka lampion: Bloomingville / Malabelle; pled i poduchy: Etro / Mood Design, lampa stojąca: Kare



OD SIEKIERY

Drewniany stół wykonał stolarz z okolic Czorsztyna. Pień wyrębał od środka siekierą, żeby nie był za ciężki. Teraz przesunie go nawet dziecko



Podobał im się powstający skansen budowany z XIX-wiecznych budynków i baczek, które wydobywano z terenów zalewowych i przywracano kulturze. Do tego różnorodność natury. Górskie trasy do jazdy na nartach lub rowerach, czysta woda, niesplamiona olejem silnikowym (tylko kite i żagłówki). Plaży tutaj nie ma, tylko gliniaste nabrzeże. Ale to dobrze. Nikt nie rozkłada się z parawanem. Oni sami wskakują do jeziora bezpośrednio z łodzi, a plażę zastępuje im taras. Nie zrobili ogrodzenia, by nie psuć sobie widoku (działka nie jest duża, 800 m²), więc na schodkach ich domu co rusz przysiadzie turysta i zapatrzy się w krajobraz. Niektórzy zaglądają do wnętrza, skubią dachówkę, sprawdzając, z czego jest zrobiona – to już domownikom podoba się mniej. Właśnie szykują się do pierwszych świąt Bożego Narodzenia. W pierwszy dzień świąt przyjedzie do Czorsztyna rodzina. Strona Adama przygotuje karpia w galarecie, strona Moniki – smażonego. Dzieciom i tak najbardziej będą smakować pierogi. Wszyscy razem są tutaj szczęśliwi. Od rana do rana. ■



LEŚNA KAPIEL

Drewniana boazeria i meble wykonane przez stolarza oddają domownikom swój autentyczny zapach przy każdej kąpeli. Z czasem intensywność zapachów będzie mniejsza, ale teraz czują się jak w raju. Ścianę przy wannie wykonano z płyt gresowych. Armatura retro w czarnej, przetartej miedzi: Sanisilesia; puzderko: Bloomingville / Malabelle; zapach do wnętrza: Etro / Mood Design



SCENA O PORANKU

W mikroskopijnej sypialni małżeńskiej, do której prowadzą łamane, przesuwne drzwi ze sznurową klamką, zasłony przewiązane są na wzór kurtyny teatralnej. W tle iście szekspirowska scenografia: zamki w Czorsztynie i Niedzicy. Narzuta: Ivano Redaelli / Mood Design; kapcie: Lasso Classic / NAP; kwiaty: Star for Europe; lampy w formie lampionów i żyrandol: Kare

Do snu kołyszą odgłosy jeziora.
Bardzo delikatne. Przed snem jeszcze tylko kontrolny rzut oka w kierunku pobliskich zamków, czy aby nie zagnieździły się tam duchy. Latem bywały regularnie ”



LATARNIA PODHALAŃSKA

Typowego ogródka nie będzie, właścicielom za bardzo podobają się kwiaty łąkowe. Do tego żartują, że nie muszą używać kosiarki, a to z powodu częstych przemarszów owieczek. Projekt budynku zakładał pełne przeszklenia, jednak życie wymusiło ustępstwa. Okna dzielone, otwierane, pomagają utrzymać czystość, bez konieczności zamawiania firmy z uprawnieniami wspinaczkowymi



**MONIKA I ADAM
BRONIKOWSCY**
[HOLA DESIGN]

KTO ZA TYM STOI

■ Ten wrastający w skarpę dom budowaliśmy od listopada ubiegłego roku. To nasze spełnione marzenie, jedno z wielu. Śmiejemy się, że jeśli kolejny dom, to nad morzem, mocno przeszklony, z płaskim dachem i koniecznie z wyjściem na plażę. Prywatnie cenimy właśnie takie proste, funkcjonalne formy, wpasowujące się w okolicę. Od początku szukaliśmy materiałów, które nawiązują do architektury okolicznego skansenu (zwłaszcza do bacówek). Chcieliśmy jak najszybciej wtopić się w okolicę. Nie epatować nowością. Dach mieliśmy nawet pokryć deskami, ale budowlancy nie dawali gwarancji na jego szczelność. Jeśli chodzi o nasz ulubiony styl, najczęściej sięgamy po wzorce modernistyczne – zarówno powojenne, jak i z rozkwitu art déco. Choć to trochę przekorne, cenimy też secesję, ale – projektując – rzadko się do niej odwołujemy.

■ **INFO O ARCHITEKTACH** na str. 134